

Naród ZSRR przygotowuje się do obchodu Dnia Marynarki Wojennej

MOSKWA (PAP). Naród radziecki przygotowuje się uroczysto do obchodu tradycyjnego święta — Dnia Marynarki Wojennej ZSRR.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, w kolchozach i sowchozach, na okrętach i w jednostkach wojskowych wygłaszane są referaty i odczyty, poświęcone świętu marynarzy radzieckich. W wielu miastach otwarto wystawy, odzwierciedlające bohaterską historię radzieckich wojskowych sił morskich, chlubne czyny marynarzy radzieckich w latach Wielkiej Wojny Narodowej.

Dzień Marynarki Wojennej ZSRR obchodzony będzie w tym roku 10 sierpnia.

Wydanie 6

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu
Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V

Bydgoszcz, czwartek 7 sierpnia 1952 r.

Nr 188 (1254)

Chłopi pracujący woj. bydgoskiego odpowiadają na apel gromady Siemionki

Przed kilkoma dniami chłopi pracujący gromady Siemionki, gm. Kruszwica w pow. Inowrocław, inicjatorzy Czynu Lipcowego na wsi pomorskiej, który zrealizowali w ciągu 5 dni, wezwali wszystkie gromady województwa bydgoskiego do przedterminowej dostawy zboża.

Przodownicy wsi pomorskiej



Małorolni i średniorolni chłopi gromady Siemionki w dniu 4 bm. zameldowali o całkowitym ukończeniu tegorocznej akcji żniwnej jeden dzień przed terminem. W ciągu 7 i pół dnia skosili i zwieźli 70 ha żyta, 18,5 ha pszenicy, 29 ha jęczmienia, 2 ha owsa i 8 ha mieszanki. Dokonali oni również podorywek na obszarze 8 ha.

Chłopi gromady Siemionki przygotowują się do masowej dostawy zboża, aby i to zobowiązanie wykonać przed terminem.

Na apel gromady Siemionki odpowiedzieli jako pierwsi chłopi pracujący gromady Jaruzyn, gm. Samokleski w powiecie szubińskim. Zobowiązali się oni wykonać całoroczny plan skupu zboża do 10 sierpnia br. w 110 proc.

W gromadzie Barcin, pow. Szubin, średniorolny chłop Madej wezwał do współzawodnictwa takiego jak on

średniorolnego chłopu Rydzewskiego w przedterminowej realizacji podatku gruntowego i skupu zboża. Wystąpienie Madeja zostało przyjęte i poparte przez innych chłopów pracujących, którzy zobowiązali się dostarczyć do punktu skupu w dniu 1 sierpnia br. po 400 kg zboża i zobowiązanie wykonali.

Chłopi pracujący gromady Kolno, gm. Chełmno-wieś, pow. Chełmno, postanowili wykonać roczny plan skupu zboża do 20 sierpnia br. i wezwali do współzawodnictwa wszystkie gromady powiatu Chełmno. Podobne zobowiązania podjęła gromada Dąbrowa Chełmińska.

Ponadto na apel gromady Siemionki odpowiedziało 8 gromad w pow. Inowrocław oraz chłopi pracujący z gromad Witowca i Osówka — pow. Lipno, Samsiory — pow. Rypin i Dziemionki, gm. Zelgno — pow. Toruń i in.

W wyniku podejmowanych zobowiązań coraz więcej zboża napływa do punktów skupu.

Na cześć Konstytucji

58.648 cegieł w ciągu jednego dnia ulożyli murarze ZBW w Bydgoszczy

Witając uchwaloną przez Sejm Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej brygada murarska ZMP-owca Stanisława Wojdyłaka ze Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego w Bydgoszczy postanowiła w ciągu 8 godzin pracy ułożyć 42.000 sztuk cegieł. Do wykonania zobowiązania przystąpiono w dniu 5 bm.

Zespół Wojdyłaka zastosował po raz pierwszy metodę radzieckiego murarza Maksymienki, polegającą na pracy taśmowej systemem „szóstkowym”, na murach grubości 1,5 cegły. Ze względu na to, że metoda Maksymienki przewiduje grubość muru na 2 cegły, murarze bydgoscy do pewnego stopnia zmodyfikowali ją. I tak każda z trzech dwójek wykonuje nie tylko pewną fazę murowania, a kładzie oddzielną warstwę cegły postępując za drugą wokół budynku.

Punktualnie o godzinie 8 rusza pierwsza dwójka w składzie Stanisław Wojdyłak i podreżny Edward Michalski. Po minucie rozpoczyna pracę następna — murarz Jan Porarski i podreżny Czesław Kaczmarek i wreszcie jako trzecia dwójka przystępują do murowania Jan Zak i Leonard Zieliński.

Po godzinie pracy ułożyli oni 8.712 cegieł. O godz. 10 wykonano pomiary i stwierdzono, że brygada Wojdyłaka wykonała już 47 metrów sześciu, muru układając 18.800 cegieł.

Tempo nie słabnie, chociaż słońce zaczyna coraz bardziej przygrzewać. Zespół „szóstkowy” wykonuje wciąż ponad 1000 proc. normy.

Po 8 godzinach przerwano pracę i komisja przystąpiła do pomiaru muru.

Okazało się, że dla uczczenia Konstytucji zespół szóstkowy Wojdyłaka ułożył w ciągu 8 godzin 58.648 cegieł, wykonując swoją normę w 1027 proc. Tym samym murarze z ZBW Stanisław Wojdyłak, Jan Porarski, Jan Zak i ich podreżni zdobyli miano produjących nie tylko w woj. bydgoskim, ale i w całym kraju.

W wielką manifestację na cześć pokoju i braterstwa między narodami przekształciło się uroczyste powitanie naszych olimpijczyków

6 bm. powróciła na „Batorym” do kraju druga część polskiej ekipy olimpijskiej ze zdobyciem złotego medalu — Chychłą i srebrnego medalu — Antkiewiczem — na czele. Powitano ich w wielkiej manifestacji, która odbyła się przed dworcem morskim w Gdyni, przekształciła się w wielką manifestację na cześć pokoju i braterstwa między narodami. Tysiące mieszkańców wybrzeża, delegacje robotnicze, stoczniowcy, żołnierze i marynarze, sportowcy ze wszystkich strzeżeń, młodzież przebywająca na kolojach letnich — wypełnili odświętnie udekorowany wielki plac przed dworcem morskim.

Setkami wiązanek kwiatów obrzuceni przybyłych olimpijczyków. Burzliwe oklaski rozbrzmiały, kiedy przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego — Minecki, dziękując za serdeczne i gorące powitanie mówił:

„Wiemy, że macie prawo wymagać od nas lepszych wyników. Dzięki opiece Państwa Ludowego sport w Polsce ma szerokie warunki rozwo-

ju i stać go na większe osiągnięcia. To nas zobowiązuje do dalszej usilnej pracy nad rozwojem kultury fizycznej, do technicznego szkolenia sportowców, do wzmocnienia pracy wychowawczej wśród mas ludowych, do pełnego korzystania z doświadczeń sportowców Związku Radzieckiego, którzy w czasie igrzysk olimpijskich odnosząc wiele sukcesów i zajmując pierwsze miejsce, dali nowy dowód wspaniałych osiągnięć kultury fizycznej w ZSRR.

Przyrzekamy, że świadomi swych obowiązków wywiążemy się z nich należycie, tak jak wymaga tego od nas cały naród, Rząd Polski Ludowy i nasz Ukochany Prezydent Bolesław Bierut”.

Długo trwają owacje na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej i na cześć solidarności mas pracujących całego świata w walce o pokój.

Następnie przemawia przodownik pracy Stocznii im. Komuny Paryskiej — Winkowski.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Żniwa w pełni



Udział kobiet w pracach żniwnych w spółdzielniach produkcyjnych poważnie przyspiesza tegoroczne zbiory.
NA ZDJĘCIU: Przedownia pracy Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Niedźwiedzin, pow. Świecie — Zofia Studniarz. Foto „Gazeta” — Leon Stanisławski

Z FRONTU WALKI O PŁON 3 ROKU SZESZCIOLETKI

W spółdzielniach produkcyjnych

Żniwa w województwie bydgoskim trwają w pełni. Przdodują w nich spółdzielnie produkcyjne, które poprzez dobrze zorganizowaną pracę kolektyną przodują w sprzęcie zboż.

I tak np. spółdzielnie produkcyjne pow. włocławskiego i szubińskiego w tych dniach zakończą całkowicie sprzęcie zboż podstawowych.

Sprawni i szybki przebieg mają również prace żniwne w spółdzielniach produkcyjnych powiatu żnińskiego, bydgoskiego i aleksandrowskiego, gdzie sprzęcie zboż dokonano już w 70 proc.

Jednakże nie we wszystkich powiatach dokonuje się systematycznej zwózki zboż, szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych pow. szubińskiego go, żnińskiego i bydgoskiego, gdzie zwózka nie przekracza jeszcze 30 proc. skoszonich zboż. W powiatach Brodnica i Chojnice spółdzielcy pomimo, że skosili poważny procent zboż, nie zwieźli jeszcze i nie przystąpili do omłotów.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych, szczególnie w pow. Brodnica i Chojnice, nie rozpoczęli jeszcze ani jednego ha podorywki i siewu poplonów.

W gromadach indywidualnych

Za spółdzielniami produkcyjnymi w sprzęcie zboż szybko podążają chłopi pracujący, szczególnie w powiatach włocławskiego i szubińskiego, gdzie kośće zboż podstawowych wykonano już w 85 proc.

Dobrze przebiegają również prace żniwne w pow. Bydgoszcz, Brodnica, Aleksandrów Kujawski i Świecie. Powiaty te kośće wykonały już w 70 proc.

Jednak nie we wszystkich powiatach chłopi pracujący dążą do jak najszybszego zakończenia prac żniwnych. Jako przykład posłużyć może pow. grudziądzki, gdzie kośće zboż dokonano zaledwie w 16 proc. i Chojnice — 32,5 proc.

Wielu chłopów pracujących nie dokonuje natechności po sprzęcie zboż podorywek ściernisk, szczególnie w powiatach bydgoskim, wyrzymskim i grudziądzkim, gdzie podorywek dokonano zaledwie 20 proc.

Konieczne jest więc, aby aktywny powiatowy i aparat państwowej służby rolnej zwrócił szczególną uwagę na stosowanie podorywek i sianie plonów przez chłopów indywidualnych, aby wytłumaczyli im i wskazywali, iż wczesne podorywki używają ziemię, a poplony dają tanią i treściwą paszę.

Apel młodzieży rypińskiej do młodzieży całego województwa bydgoskiego

Brygada młodzieżowa zorganizowana na przy Zarządzie Powiatowym ZMP w Ryplinie, biorąca udział w pracach żniwnych w PGR Sokołowo, gm. Zbójno, w trzech dniach zestawiała 34 ha zboża.

ZMP-owcy na zebraniu swym wystosowali apel do młodzieży naszego

województwa, w którym m. in. pisał:

„My, młodzież powiatu rypińskiego, pracująca w ochotniczej brygadzie żniwnej w PGR Sokołowo, gm. Zbójno, wzywamy młodzież województwa bydgoskiego do współzawodnictwa w pomocy Państwowemu Gospodarstwu Rolnym w szybkim sprzęcie zboż”.

H. Nychnerowicz

Żniwa w PGR Szewno

Robotnicy rolni PGR Szewno w trzech dniach zakończyli kośće żyta ozimego na obszarze 150 ha.

Przy pracach tych wyróżnili się traktorzyści: Chelmowski, Pucek i Finks oraz brygada polowa, której pracownicy przy ustawianiu sztyg wykonywali po 115 proc.

Pracownicy PGR dokonują zwózki zboża i przygotowują się do omłotów.

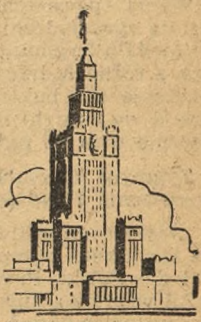
Pomagamy przy żniwach

W pracach żniwnych PGR pow. wąbrzeskiego pomagają robotnicy i pracownicy zakładów z Torunia i Wąbrzeźna. W ostatnich dniach 20-osobowa załoga Fabryki Pierników z Torunia dopomogła przy ustawianiu zboża robotnikom rolnym z PGR Nie lub. Pracownicy Powiatowej Lecznicy Zwierząt z Wąbrzeźna pracując w PGR Wajęcz w ciągu 4 godzin ustawili w sztygi 7 ha zboża.

60 sportowców z obozu szkoleniowego w Wąbrzeźnie pomogło przy żniwach PGR Wielkołaka i Mgowo. Ponadto ekipa pracowników umysłowych z Pomorskich Zakładów Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie pomagała przy sprzęcie zboż PGR w Wąbrzeźnie.

Marian Rutkowski

Trwa budowa fundamentów pod wysokościami część Pałacu Kultury i Nauki



Już od dwóch tygodni radzieccy budowniczy Pałacu Kultury i Nauki pracują przy zakładaniu fundamentów pod wysokościami część wielkiego gmachu. Setki ton stali i betonu przywożonych z bazy produkcyjno-skladowej na Jelonekach pochłania codziennie budowa fundamentów Pałacu. Do 4 bm. wypełniono betonem czwartą część pierwszej warstwy fundamentów.

Obecnie na placu budowy najintensywniej pracują spawacze, którzy przygotowują dalsze zbrojenia pod fundamenty oraz brygady montażowe zatrudnione przy budowie dźwigu typu UBK. Dzięki użyciu lekkiego pomocniczego dźwigu tzw. wieżyczkowego o wysokości ponad 30 m znacznie przyspieszono i zakończono w dniu 5 bm. montaż drugiego dźwigu UBK oraz rozpoczęło budowę trzeciego.

DLACZEGO dumny jestem Z PRAWA GŁOSU

Serdecznie witam ogłoszoną ordynację wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która urzeczywistnia nacelną zasadę naszej Ludowej Konstytucji, zasadę, że władza w Polsce Ludowej należy do ludu pracującego miast i wsi.

Konstytucja podsumowała osiągnięcia Polski Ludowej, zagwarantowała nam prawa wywalczone przez ludzi pracy pod przewodnictwem Partii. Konstytucja podsumowała także i moje osiągnięcia jako przodownika pracy i mówi o mnie, że jestem odczyniony szacunkiem narodu.

Jako przodownik pracy otrzymałem piękne dwupokojowe mieszkanie, a ostatnio z okazji ponownego zdobycia przez naszą załogę sztandaru przechodniego za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle gumowym, otrzymałem Srebrny Krzyż Zasługi.

Dumny pójde do urny wyborczej, z radością oddam swój głos na towarzyszy, którzy będą radzić w Sejmie, jak szybciej zbudować w Polsce socjalizm, jak jeszcze lepiej walczyć o pokój i Plan 6-letni.

Nasza ordynacja daje mi nie tylko zwykłe prawo głosu. Ja mogę również osobiście wpłynąć na skład Sejmu, przez to, że na zebraniu przedwyborczym załogi mogę wraz z towarzyszami pracy wysuwać kandydatów na posłów. Tak i na wskroś demokratyczny system wyborów możliwy jest tylko w kraju, gdzie lud sprawuje władzę. Taki system wyborów zapewnia, że do Sejmu wejdą rzeczywiscie przedstawiciele ludu pracującego.

W myśl ordynacji wyborczej mandat poselski może wygasać, między innymi przez odwołanie posła przez wyborców. Nasz poseł musi składać sprawozdania ze swej działalności wyborcom. Jeśli powierzonych mu obowiązków nie wypełnia należycie, to ci którzy go wybrali, mogą go odwołać. Bo nasz poseł służy narodowi i musi dobrze mu służyć.

Tego nigdy w Polsce sanacyjnej nie było. Tego nie ma w żadnym kraju kapitalistycznym, gdzie postawie partii burżuazyjnych, czy też postawie pseudo-socjalistycznej będącej na usługach burżuazji, potrafią obiecywać złote góry, a gdy mandat zląpią, to o obietnicach natychmiast zapominają. I choć wyborcy szybko się mogą spotrzeć, kogo wybrali, nie mogą go już odwołać. Nie mogą odwołać złych posłów, zdrajców.

Lud pracujący w Polsce jest świadomy. Dobrze umiemy swoje głosy. Oddamy je na ludzi, którzy zasługują na to, aby być posłami, którzy godnie reprezentować będą interesy ludzi pracy, interesy Ludowej Ojczyzny.

A jednak istnieje taka możliwość, że gdy któryś nie będzie mógł się wywiązać ze swych obowiązków, to możemy go odwołać.

Znowu to samo zaufanie do wyborców, do ludzi pracy. A to zaufanie wynika z tego, że rzeczywiście lud pracujący u nas włada krajem.

Dlatego też z radością i dumą pójde do wyborów, gdyż posłowie, których wybierzemy, będą prawdziwymi reprezentantami narodu.

A tę moją dumę przeobrażę w jeszcze lepszą pracę dla mojej Ojczyzny, przekazując innym swe doświadczenia; podwyższając jakość i ilość produkcji, będę coraz lepiej walczył o pokój, o Plan 6-letni.

I dlatego choć niemłody już człowiek jestem, mogę powie dzieć, że to ślubowanie, które nasza młodzież Ojczyźnie złożyła, uważam za swoje.

Podpisuję się pod nim z całego serca.

BOLESŁAW RYBARCZYK

walczownik

Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego

Sredniorolna chłopka Maria Rogacka z gromady Rozważyn, gm. Na kło, pow. Wyrzysk — wzorowo prowadzi gospodarstwo.

W ubiegłym roku jako jedna z pierwszych wywiązała się z planowego skupu zboża. W tym roku plan jej wynosi 4.921 kg i ma go wykonać w dwóch ratach do 1. IX i do 1. XI. Postanowiła w pierwszych dniach sierpnia wykonać połowę planu, aby przynajmniej na miesiąc wcześniej wywiązać się z całości. Plan za lipiec wykonała.

Rogacka przoduje w dostawach mleka, dostarczając codziennie do zlewni od 3 krów 15 do 20 litrów mleka. Do tej pory przekroczyła poważnie roczny plan dostawy.

Foto „Gazeta”

Jak meldują nasi korespondenci z bze dla Państwa w tych dniach odstawił:

Pow. Lipno

Henryk Ługowski — małorolny chłop z gromady Czernikowo — odstawił 73 kg ponad plan i wywiązał się z rocznego planu.

Stanisław Cymer — małorolny chłop z gromady Osiek wykonał roczny plan.

Józefa Wojciechowska — z gromady Czernikowo przekroczyła roczny plan dostawy zboża o 15 kg.

Gmina Czernikowo plan za lipiec wykonała w 125 proc.

Pow. Wyrzysk

Roczny plan skupu zboża wykonali: Józef Trempala — średniorolny chłop z gromady Kościszyn Wielki 3.152 kg.

Robert Stecki — małorolny chłop z gromady Osiek zamiast 771 kg odstawił 801 kg.

Ponadto zboże do punktu skupu dostarczyli chłopi z gromady Paterek, gm. Na kło:

Jan Piszczak — 700 kg, Teresa Prus — 100 kg, Agnieszka Mogiłka — 400 kg, Jan Piotrowski — 625 kg, Władysław Prymula — 625 kg, Stefania Skoczek — 160 kg, Maria Skoczek — 1190 kg, Jan Piotrowski — 478 kg, Stefan Grabowski — 133 kg, Bronisław Piotrowski — 600 kg, Jan Jaska — 625 kg, Alfons Malek — 1250 kg.

Z gromady Rozważyn:

Maria Rogacka — 1654 kg, Antoni Relica — 1574 kg, Bronisława Bark — 100 kg, Marian Staniński — 700 kg, Marian Brzykcy — 1280 kg, Walenty Nowacki — 2250 kg, Franciszek Konieczny — 800 kg, Leon Switalski — 1200 kg, Władysława Swoczyńska — 600 kg, Jan Broś — 1013 kg.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Więcej uwagi na wczesne stosowanie podorywek

Z wszystkich powiatów naszego województwa otrzymujemy meldunki o pomysłym przebiegu tegorocznych żniw. Opóźnione rozpoczęcie żniw matorolni i średniorolni chłopów, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y stosują natychmiast po skończeniu, a nawet jednocześnie z koszeniem podorywek, od których — jak niejednokrotnie wskazywaliśmy — w dużej mierze zależy odpowiednie przygotowanie ziemi pod zasiewy jesienne. Stwierdzamy, że podorywki zostały dokonane dotąd na bardzo małej przestrzeni pól w stosunku do prawie połowy skoszonych zbóż kłosowych.

W powiatach północnych, jak Tuchola i Chojnice, nie przystapio no jeszcze do podorywek, mimo, że żniwożniwożność została już zwie ziona, względnie zestawione w sżtygi. Natomiast w powiatach południowych, jak Inowrocław i Włocławek, obszar, na którym dokonano podorywek, jest jeszcze znikomy i niezadowalający.

Dzieje się tak dlatego, że nasze Prezydja GRN i POM, koncentrują cały wysiłek na sprawnym i dobrym przeprowadzeniu żniw, zapominają niekiedy o konieczności nieustannej kontroli przebiegu podorywek, nierozważnie związanych z pracami żniwnymi. Niedomagania te wynikają również z niedostatecznej organizacji pracy i niedoceniaenia wagi tej sprawy przez organizacje partyjne i społeczne.

Chłopi pracujący szlusznie postępują zacierając przede wszystkim do jak najwcześniejszego sprzetu zbóż, ale przy wydatniejszej pomocy naszych POM i GOM, przy systematycznej pracy masowo — uświadamiającej, prowadzonej przez nasze organizacje partyjne jak i ZSL, przy udziale ZSCH i ZMP — trzeba doprowadzić do tego, aby wraz ze sprzetem zbóż postępowały równomiernie podorywki. W przeciwnym razie dopuszczimy do zeschnięcia ziemi, co utrudni przeprowadzenie podorywek w późniejszym czasie.

Zasadą każdego chłopa pracującego, każdej spółdzielni produkcyjnej i każdego PGR winno być jednocześnie stosowanie podorywek z zestawianiem zbóż w sżtygi. Zadaniem naszych Rad Narodowych, organizacji partyjnych, ZSL, ZSCH i ZMP, przy technicznej pomocy POM i GOM — jest przekonanie każdego chłopca pracującego o konieczności wczesnego stosowania podorywek jako zabiegu stanowiącego jedną z poważnych rezerw wzrostu produkcji rolnej.

Igrzyska Olimpijskie wykazały dążenie sportowców różnych krajów do pokoju i przyjaźni

Kierownik radzieckiej ekipy olimpijskiej o wynikach Olimpiady

MOSKWA (PAP) — Po powrocie z Helsinek kierownik radzieckiej ekipy olimpijskiej Romanow udzielił korespondentom „Prawdy” i „Izwestii” wywiadu na temat wyników Olimpiady.

XV Międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie — oświadczył Romanow — które trwały od 19 lipca do 3 sierpnia, były największymi w historii zawodami olimpijskimi. Wzięło w nich udział około 7 tysięcy sportowców — mężczyzn i kobiet z 70 krajów.

Program igrzysk olimpijskich obejmował następujące dziedziny sportu: lekka atletyka, gimnastyka, zapasy, boks, podnoszenie ciężarów, koszy-

kówkę, piłkę nożną, strzelectwo, sport pływacki, skoki z trampoliny, piłkę wodną, wioślarstwo, kolarstwo, szermierkę, sport jeździecki, żeglarstwo, nowoczesny pięciobój i hokej na trawie.

XV Igrzyska Olimpijskie cechował wysoki poziom wyników sportowych. W Olimpiadzie wzięli udział najlepsi sportowcy świata.

Prasa zagraniczna podkreślała jednocześnie, że udział sportowców radzieckich w Olimpiadzie wielokrotnie zwiększył zainteresowanie i nadal zawodom duże znaczenie między narodowe.

W skład delegacji radzieckiej wcho dziło 334 zawodników i zawodniczek. Wzięli oni udział w konkurencjach we wszystkich dyscyplinach sportu (prócz hokeja na trawie), przewidzianych programem igrzysk olimpijskich. Sportowcy radzieccy osiągnęli poważne sukcesy. Ustanowili oni dwa rekordy światowe, trzy rekordy Europy i jedenaste wszechzwiązkowych. Zdobyli ogółem 106 medali olimpijskich, w tym 38 złotych, 53 srebrne i 15 brązowych.

Podczas Olimpiady poziom mistrzostwa na skalę światową zdemontrowali gimnastycy radzieccy. Biezsportnym mistrzem XV Igrzysk Olimpijskich w gimnastyce okazał się nasz radziecki zawodnik Wiktor Czukanin. Zdobył on trzy złote i dwa srebrne medale. Biezsportną mistrzynią igrzysk olimpijskich w gimnastyce stała się również Maria Gorochowska, która zdobyła dwa złote i cztery srebrne medale olimpijskie.

Wspaniale zaprezentowali się w walkach klasycznych atleci radzieccy: w wadze ciężkiej — Johannes Kotkas, w wadze półśredniej — Jakub Pundin, w wadze lekkiej — Szazam Sabin i w wadze piórkowej — Borys Gurewicz. Wszyscy oni zdobyli złote medale i tytuły mistrzów olimpijskich. Srebrny medal w wadze klasycznej zdobył Szaiba Czielhadze, a brązowe medale — Mikolaj Bielow i Arturim Torian.

W walce wolnej zawodnicy radzieccy również zdobyli pierwsze miejsce. Mistrzami olimpijskimi w tej konkurencji zostali zawodnicy radzieccy Dawid Cimakuridze (waga średnia) i Arseniusz Mjokoliszwili (waga ciężka), zdobywając złote medale. Zawodnik w wadze piórkowej, Raszd Mametbokow uzyskał srebrny medal.

Wybitne sukcesy na Olimpiadzie odnieśli radzieccy zawodnicy w podnoszeniu ciężarów. Rafael Cziszisztian (waga półśrednia) ustanowił nowy rekord światowy w klasycznym trójboju wynikiem 337,5 kilograma. Wyniku tego nikt poza nim nie osiągnął. Zawodnik radziecki Iwan Udodow pobli rekord olimpijski w konkurencji sztangistów w wadze piórkowej. W sumie trójboju klasycznego Iwan Udodow osiągnął 315 kilogramów. Wspaniale zwycięstwo odniósł Trofim Łomakin (waga średnia) wynikiem 417,5 kilograma.

Sztangistki radzieckie Rafaela Cziszisztian, Iwan Udodow i Trofim Łomakin zdobyli złote medale, Mikolaj Saksunow i Grzegorz Nowak — srebrne medale, a Arkadij Worobiov — brązowy medal.

Sportowcy radzieccy zajęli w lek-

kiej atletyce szereg czołowych miejsc. Najsilniejszymi w świecie, niedoścignionymi mistrzyniami w rzucie dyskiem okazały się zawodniczki radzieckie Nina Romaszkowa, Elżbieta Bagriancowa i Nina Dumbadze. Romaszkowa osiągnęła w rzucie dyskiem 51,42 m., ustanawiając nowy rekord olimpijski i zdobywając złoty medal. Bagriancowa zajęła drugie miejsce i zdobyła srebrny medal, zaś Dumbadze — trzecie miejsce i brązowy medal.

Nowy rekord światowy w pełnięciu kulą ustanowiła Halina Zybina wynikiem 15,28 m. Leonid Szczerbakow ustanowił nowy rekord Europy w trójskoku.

Nowym rekordem wszechzwiązkowym był czas 40,3 sek. w sztafecie 4x100 metrów, osiągnięty przez Lwa Kalajewa, Lewana Sahadze, Borysa Tokariewa i Włodzimierza Suchariewa. Wszechzwiązkowym rekordem jest również wynik sportowców radzieckich: A. Ignatiewa w biegu na 400 metrów, J. Litujewa w biegu na 400 metrów przez płotki, Marii Golu bieżni w biegu na 80 metrów przez płotki. Nadziey Hnykinej w biegu na 200 metrów i Aleksandry Czudinej w skoku w dal.

W wioślarstwie 22-letni leningradczyk Jurij Tiukalov odniósł wspaniałe zwycięstwo w kategorii jedynie osiągając na dystansie 2.000 metrów najlepszy czas i zdobywając złoty medal. W wioślarstwie uzyskał również sukcesy inni zawodnicy radzieccy. Srebrny medal zdobył Julin i Jemezuc, zajmując drugie miejsce w konkurencji dwójek bez sternika. Srebrne medale zdobyli również zwycięzcy biegu ósemek ze sternikiem: Brago, Rodimiszkin, Komarow, Borysow, Amiragow, Gissen, Samsonow, Kriukow oraz Polakow jako sternik.

W sporcie strzeleckim zawodnicy radzieccy wysunęli się na czołowe miejsce. W strzelaniu z karabinu wojskowego ustanowił rekord olimpijski Anatol Bogdanow, osiągając na 300 metrów z trzech pozycji 1123 punkty na 1200 możliwych. Zdobył on złoty medal. W strzelaniu z karabinu małokalibrowego srebrny medal zdobył Borys Andrejew.

Dobrze zaprezentowała się na igrzyskach olimpijskich radziecka drużyna rozgrywkowa. Zwyciężyła ona silne drużyny Brazylii, Urugwaju i Chile, zdobywając drugie miejsce.

Znacznie poniżej swych możliwości wypadli na Olimpiadzie radzieccy piłkarze, kolarze, pływacy i drużyna piłki wodnej. Dość niskie wyniki osiągnęli zawodnicy w jeździectwie, szermierce i żeglarstwie.

W ostatecznym wyniku 16-dniowych konkurencji olimpijskich, sportowcy radzieccy zdobyli najwięcej punktów (494). Pierwotnie prasa donosiła, że sportowcy amerykańscy zdobyli 490 punktów, ale obecnie, po dokładnym obliczeniu, ustalono, że zdobyli oni również 494 punkty.

Na XV Igrzyskach Olimpijskich po ważne sukcesy osiągnęli również sportowcy Węgierskiej Republiki Ludowej, zajmując pod względem liczby punktów trzecie miejsce po ZSRR i USA. Zawodnik węgierski J. Czernak ustanowił nowy rekord światowy w rzucie młotem. Piękne wyniki osiągnęli węgierscy gimnastycy, bokserzy i drużyna piłki wodnej. W wspaniałym stylu rozegrali spotkania z innymi drużynami piłkarze węgierscy, zdobywając pierwsze miejsce i złoty medal. Fenomenalny sukces osiągnął znakomity lekkoatleta czechosłowacki Emil Zatopek. Zdobył on trzy złote medale w konkurencji najsilniejszych biegaczy — długodystansowców. Z dużym powodzeniem wystąpili na Olimpiadzie sportowcy Szwecji, Włoch i Finlandii.

Należy przypomnieć — o czym do nosiła prasa zagraniczna i radziecka i nasze oświadczenie, złożone 29 lipca komitetowi olimpijskiemu — o faktycznym zwycięstwie i niesprawie litwe-

go sędziowania przez niektórych sędziów. Szereg sportowców zarówno radzieckich jak i innych krajów, otrzymało rozmyślnie zmniejszo na ocenę wyników w spotkaniach z innymi partnerami, a to na skutek brutalnego naruszenia reguł sędziowskich i wskutek niesprawiedliwości sędziów. Jako przykład można przytoczyć skandaliczne zachowanie się sędziów wobec radzieckiego boksera Soczikasa. Sędzia ten powstrzymał Soczikasa, aby dać jego przeciwnikowi możliwość wykorzystania chwili i zadania ciosu. Innym przykładem może być niesprawiedliwe zachowanie się sędziów w stosunku do fińskiego boksera Lukkonena. Jednocześnie nie którzy sędziowie przyznali, zwłaszcza w ostatnich dniach igrzysk, niezastosowane zwycięstwa niektórym zawodnikom amerykańskim. Nie ulega wątpliwości, że gdyby we wszystkich rozdziałach sportu sędziowanie było sprawiedliwe, to zawodnicy radzieccy i niektórych innych krajów, zajęliby znacznie więcej pierwszych miejsc.

Jeśli chodzi o całość, to Igrzyska olimpijskie poważnie przyczyniły się do umocnienia współpracy pomiędzy sportowcami różnych krajów i wykazały ich dążenie do pokoju i przyjaźni.

Należy podkreślić, że finscy organi zatocy igrzysk olimpijskich uczynili wszystko, aby igrzyska odbyły się we wzorowym porządku i w ramach dobrej organizacji. W imieniu sportowców ekipy radzieckiej chciałbym za pośrednictwem prasy podziękować fińskiemu komitetowi XV Igrzysk Olimpijskich za dobrą organizację Olimpiady.

Przodownicy wsi pomorskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Z gromady Poliechno: Zygmunta Staniecki — 482 kg., Antonina Zagan — 400 kg., Feliks Ozdych — 1250 kg., Antoni Brzycki — 744 kg., Roman Szudlarek — 450 kg., Franciszek Pilarski — 205 kg., Józef Jaskiewicz — 800 kg., Leon Karnikowski — 1125 kg.

Z gromady Karnowo: Bronisław Depta — 600 kg., Antonina Należyta — 1980 kg., Józef Danielski — 325 kg.

Benedykt Ścięk — z gromady Bronie wo 174 kg.

Zygmunta Lewandowski z gromady Chrzastowo 525 kg.

Franciszek Kronnych z gromady Trzciewnica — 375 kg.

Bolesław Milezyński z gromady Malo cina 525 kg.

Plan skupu zbóża za lipiec wykonała gromada Osiek, gm. Wyrzyk.

Pow. Toruń: Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze „Nasza Wolność” w Wielkiej Nieszawce gmina Podgórze odstawiła 14.800 kg.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Nasze Zwycięstwo” w Warszewicach gmina Lubianka odstawił 7000 kg. rzepaku, 12.000 kg. zbóża.

Pow. Inowrocław: Roczny plan wykonali: Edward Zymistowski — matorolny chłop z gromady Sławsko Wielkie, gmina Kruszewica zamiast 307 kg. odstawił 907 kg.

Maria Dukas — matorolna chłopka z gromady Sukowy, gm. Kruszewica zamiast 135 kg. odstawiła 400 kg.

Pow. Tuchola: Zboże do punktu skupu w gminie Cek cyn dostarczyli: Józef Czajka z gromady Wielkie Radziki 300 kg., Maksymilian Romanowski z gromady Zielonka 480 kg., Bronisław Kolliga z gromady Małe Gachy 700 kg.

Pow. Mogilno: Z inicjatywy średniorolnego chłopca Józefa Bornackiego 8 matorolnych i średniorolnych chłopów z Ostrowa, gm. Strzelno-Południe, pow. Mogilno, zorga nizowało samoradnie pierwszą w tym roku manifestacyjną zbiórową odstawił zboża do punktu skupu w Gminnej Spółdzielni w Strzelnie.

Stefan Ostrowski, Miska Bernacka, Stefan Polaski i Antoni Piskalski wypełnili swój obowiązek obywatelski w 100 proc., dostarczając jednorazowo cały przypadający na nich plan roczny. Razem odstawił 7 ton zboża dla Państwa.

Na uznanie zasługujące również godny naśladowania czyn średniorolnego chłopca Franciszka Procha z Padniewa, gm. Mogilno Zachód, który wykonał roczny plan skupu zboża wynoszący 5.399 kg.

S. K. Nadali korespondenci: Jan Zawłaza — Ceko era, J. T. — Inowrocław, M. Męzkowski — Toczno, T. Malendowicz — Wyrzyk, Edmund Biniakowski — Nalio, H. B. — Lipno, Edward Jędrzejewski — Czernikowo.

Aktywność elementów hitlerowskich w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN z Frankfurtu n/Menam, fa szystowskie stowarzyszenia żołnierzy b. armii niemieckiej, cieszące się poparciem Adenauera, rozszerzają swoją aktywność w Niemczech zachodnich.

W tych dniach w Holzinden ze Doświadczenia z bombami napalmowymi w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Agencja ADN powołując się na doniesienia prasy zachodnio-niemieckiej, podaje, że wojska brytyjskie przeprowadziły n. terenie Niemiec zach. ćwiczenia z bombami napalmowymi. Samoloty angielskie zrzucały mianowicie 4 bomby napalmo we w powiecie Celle. Wybuchy bomb napalmowych obserwował minister angielski Duncan Sandys oraz wyżsi oficerowie brytyjskich wojsk okupacyjnych.

Wiadomość o zrzuconiu przez Anglików bomb napalmowych wywołała o grominie oburzenie wśród okolicznej ludności.

Nowa komedia sądowa w USA

NOWY JORK (PAP). Dnia 1 lutego b. rozpoczął się zainicjowany przez władze amerykańskie proces przeciwko 14 działaczom Partii Komunistycznej w stanie Kalifornia. Akt oskarżenia zarzuca działaczom komunistycznym rzekome „pogwałcenie ustawy Smitha”, przewidzianej represje za „pro pagandę nawołującą do obalenia przez mocą rządu USA”.

Chociaż w toku przewodu sądowego udowodniono, że oskarżeni nie prowa dzili takiej propagandy, niemniej jed-

brało się kilka tysięcy b. żołnierzy wojsk inżynierskich armii hitlerowskiej a między nimi 20 b. generałów. Przemawiający w czasie wlecu gen. von Donat zażądał zwolnienia wszystkich pozostałych jeszcze w więzieniu zbrodniarzy wojennych.

W tymże czasie w Homburg (Hessa) odbył się zjazd organizacji „Zrzeszenie b. żołnierzy korpusu afrykańskiego”. Przemawiający w czasie zjazdu ostatni dowódca tego korpusu b. generał hitlerowski Hans von Armin żądał, aby członkowie zrzeszenia okazali pełne poparcie polityce Adenauera i przyznali się do zorganizowania agresywnej „armii europejskiej”.

Dalsze zwolnienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

BERLIN (PAP). Radio hamburskie podaje, że władze amerykańskie w Niemczech zach. zwolniły 27 lipca z więzienia w Landsbergu byłego generała hitlerowskiego Reinhardta. Reinhardt został szluszany po wojnie na 15 lat więzienia.

Minister obrony USA przybył do Francji

PARYŻ (PAP). Minister obrony USA F. Pace przybył do Paryża gdzie przeprowadził rozmowy z Ridgwayem, Plevendem i de Chevigne. Pace zamierza odbyć szereg podróży po Francji w celu dokonania lustracji baz wojskowych i wojsk francuskich.

Prasa podkreśla, że tematem rozmów ministra obrony USA z przedstawi cielami rządu francuskiego będzie sprawa zamówień „Off Shore” oraz „pomocy” dla Indochin.

Amerykańskie lotnictwo znou narusza strefę neutralną wokół Panmundżonu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie w poniedziałek 4 bm. ponownie naruszyły strefę neutralną, przelatując nad Panmundżonem. Szef oficerów łącznikowych strony koreańskiej — chińskiej, płk Czang Czun-san, złożył z tego powodu na ręce amerykańskich oficerów łącznikowych kategori czny protest.

Samoloty amerykańskie przeleciały trzykrotnie w ciągu 40 minut pomiędzy balonami zaporowymi, oznaczającymi granice strefy neutralnej.

Barbarzyńskie naloty amerykańskich piratów powietrznych na Phenian

MOSKWA (PAP). Dziennik „Pravda” zamieszcza korespondencję Tkaczki z Phenianu, opisującą szczegóły barbarzyńskiego nalotu lotnictwa amerykańskiego na Phenian i okolice w dniu 4 sierpnia. Od godz. 12 w południe do późnej nocy — pisze Tkaczko — nad Phenian i miejscowości podłeczne lała za falą nadlatywały bombowce, samoloty szturmowe i myśliwce nieprzyjacielskie, zasypując dzielnicę mieszkalną stolicy oraz wszystkie miejscowości okoliczne bombami zapalającymi, burzącymi oraz napalmowymi, ostrzeliwując równocześnie ludność z broni pokładowej. W wyniku nowej barbarzyńskiej zbrodni amerykańskiej zginęło i zostało rannych tysiące niewinnych ludzi. Tylko w północnej dzielnicy Phenianu, według niepełnych danych, zabito i ranniono przeszło 600 osób. W powiecie Teton zostało zabi-

Barbarzyńskie naloty amerykańskich piratów powietrznych na Phenian

tych i rannych około 400 ludzi, w tym 83 chłopów, pracujących w polu. W nalocie brało udział około 150 bombowców amerykańskich oraz duża ilość myśliwców.

Tkaczko podkreśla, że gen. Clark rozjątrzony niepowodzeniem „wojsk NZ” na froncie i zdecydowanym stanowiskiem koreańskiej i chińskiej delegacji w sprawie nierozsądnych pretensji strony amerykańskiej w Panmundżonie kontynuując politykę masowej eliminacji ludności koreańskiej i barbarzyńskiego niszczenia miast i wsi Korei. Daremnie jednak usiłuje on przy pomocy nacisku militarnego, barbarzyńskiego terroru powietrznego i krawych zbrodni, narzucić narodowi koreańskiemu swe warunki rozejmu. Barbarzyńskie naloty jedynie potęgują nawiść narodu koreańskiego, wzmagając jego wolę walki o wolność i niezależność ojczyzny.

Robotnicy i żołnierze belgijscy protestują przeciwko militaryzacji kraju

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, w Belgii przybiera na sile akcja protestacyjna przeciwko wzmocnieniu militaryzacji kraju oraz przygotowaniu wojennemu. Akcja protestacyjna szerzy się zarówno wśród żołnierzy jak i wśród ludności cywilnej, przybierając najrozmaitsze formy. O silnych fermentach wśród żołnierzy donoszą z wlewu miast belgijskich, m. in. z Antwerpii, Spa, Mons, Verviers i Liege, jak również z Niemiec zachodnich, gdzie stacjonuje oddział belgijskich wojsk okupacyjnych. Żołnierze odmawiają wykonywania rozkazów oficerów, nie stawiają się na apel, a niekiedy, jak to miało np. miejsce

w Mons, wręcz usiłują opuścić koszary Policji i żandarmerii dotkonalny wśród żołnierzy wielu aresztowań.

Jednocześnie donoszą o licznych strajkach solidarności robotników przemysłowych przeciwko militaryzacji Belgii. W okręgu przemysłowym Liege ogłoszono strajk 35 tysięcy górników i robotników innych kluczowych gałęzi przemysłu. Strajk poparli załogi szeregów kopalni z Borinage, Charleroi, przed stębiorstw Brukseli i innych miast belgijskich. Z akcją tą solidaryzował się również komitet dokerów Antwerpii. Krajowy Komitet Belgijskiej Federacji Pracy komunikował na 9 sierpnia strajk powszechny.

Uroczyste powitanie naszych olimpijczyków

(Dokończenie ze str. 1).

Wśród powszechnego entuzjazmu witają zgromadzeni zdobywcę złotego medalu Zygmunta Chychę. Kolejdy z różnych zrzeszeń sportowych wręczają mu bukiety kwiatów. Rozlegają się okrzyki na jego cześć. Serdecznie wita go rodzina.

Zygmunt Chycha głosem pełnym wzruszenia i radości mówi:

„Jestem szczęśliwy, że zdobyłem na Igrzyskach olimpijskich złoty medal dla Polski. Przyrzekam, że będę robił wszystko, aby nadal godnie reprezentować barwy naszego państwa, osiągając nowe sukcesy”.

Gorącą owację zgotowano również Aleksemu Antkiewiczowi, zdobywcy srebrnego medalu.

„Gorące powitanie — mówi Antkiewicz — wasza wielka radość z naszych osiągnięć nakazuje nam nadal pracować nad sobą. Przyrzekamy, że będziemy jeszcze bardziej podnosić swe kwalifikacje, aby nasza flaga na rodową wciągnąca była na przyszłych igrzyskach olimpijskich wiele razy na najwyższe maszty”.

Do Antkiewicza i Chychy ze wszystkich stron wycelowały się ręce, wszyscy pragną powitać i uściskać dłoń na szczych sportowców. Rozlegają się burzliwe okrzyki, kiedy delegacja dzieli, przebijających na kolonijach letnich na Wybrzeżu, zawieszają na piersi Chy chly biało — czerwony wstęga, Kolejdy unoszą Chychę na rękach, pod-

rzucając do góry, entuzjazm ogarnia wszystkich zebranych.

Serdecznie witano też i innych zawodników. Żywiłowo manifestowano na cześć przodujących sportowców radzieckich, na cześć tych wszystkich, którzy podczas igrzysk w Helsinkach przyczynili się do zacieśnienia braterskich więzi między narodami.

Trzecia grupa olimpijczyków wróciła do kraju

W środę 6 bm. przyjechała do Warszawy trzecia grupa polskich olimpijczyków. W skład 77-osobowej ekipy pod kierownictwem sekretarza GKKF Szemberga wchodził: pływacy, szermierze oraz gimnastycy ze zdobywcą srebrnego medalu Jokiem na czele.

Na Dworcu Zachodnim sportowców naszych witali przedstawiciele PKOl i GKKF.

W drodze powrotnej z Helsinek olimpijczycy nasz przejeżdżali przez ZSRR, witali serdecznie po drodze przez mieszkańców. W czasie 2-dniowej przerwy w podróży, sportowcy polscy zwiedzili Leningrad.

7 bm. o godz. 18 na kortach CWKS odbędzie się spotkanie ludności Warszawy z całą polską ekipą olimpijską.

O pełną i terminową realizację wszystkich obowiązków wobec Państwa

Masy chłopskie, zwycięsko przeprowadziły bitwę o nowe plony, przystępując już do przekazywania pierwszych ton zboża Państwu; trwa już przygotowania, by w ustalonym, a wcześniejszym o miesiąc w porównaniu z ubiegłym rokiem terminie, całkowicie wywiązać się ze swoich zobowiązań. W niedługim czasie rozpocznie się akcja związana ze skupem ziemniaków. Jednocześnie zaś przebiega realizacja obowiązkowych dostaw żywności i mleka.

Wynika stąd czołowe zadanie dla całego wiejskiego aktywnego gospodarstwa i politycznego: mobilizacja wszystkich sił w kierunku zapewnienia jak najbardziej sprężystego przebiegu wszystkich dostaw obowiązkowych, jak również wypełnienia przez wieś wszystkich zobowiązań finansowych.

Istnieją wszelkie warunki pełnego i terminowego wykonania dostaw. Wzrost plonów jest niewspółmiernie wyższy od planu skupu zboża, który powiększony został średnio zaledwie o 5 proc. Znacznie lepiej również niż w ubiegłym roku zapowiada się urodzaj ziemniaków, choć plan skupu tych plodów obejmuje takie same lub nieco tylko większe ilości niż w roku poprzednim. Systematyczny rozwój hodowli bydła i trzody stanowi mocną podstawę dla realizacji obowiązkowych dostaw żywności i mleka. Lepiej, bardziej precyzyjnie opracowane zostały normy obowiązkowych dostaw żywności; równomiernie zostały rozłożone dostawy na poszczególne gminy. Znacznie wcześniejsze przygotowanie planu skupu ziemniaków pozwoli sprawliwie rozłożyć również i te dostawy na wszystkie województwa. Dalszy wysoki wzrost dochodowości gospodarstw rolnych nie daje żadnych podstaw do zalegania w sprawie podatku gruntowego.

Jednakże bardziej sprzyjające w tym roku warunki skupu niż w roku ubiegłym nie powinny nas bynajmniej demobilizować; nie mogą osłabiać naszej czujności. Na tym odcinku bowiem toczy się ostra walka klasowa z kulakami i z ich szkodliwym wpływem na mniej uświadomioną część pracujących chłopów.

„Sprawy nigdy same, własnym rozpedem nie chodzą — mówił Towarzysz Bierut na VII Plenum — konieczna jest praca organizacyjna, a oprócz niej konieczna jest wyjaśnienie masom chłopskim, na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej”.

W dziedzinie pracy organizacyjnej przed radami narodowymi i całym aparatem planowania i skupu stoi więc przede wszystkim zadanie takie go opracowania planu dostaw i takiego przygotowania ich odbioru, by nie było żadnych zahamowań i przeszkód w terminowej realizacji planu skupu. Każdy chłop powinien być z pewnością powiadomiony o normie

przypadającej na jego gospodarstwo, o terminie i miejscu dostawy. Odpowiednio zagezeczona sieć punktów skupu, technicznie przygotowana do odbioru, powinna pracować sprawnie i bez zarzutu.

Niezwykle istotnym zagadnieniem jest zorganizowanie stałej kontroli równomiernego i terminowego wpływania wszystkich artykułów objętych obowiązkowymi dostawami. Do puścić bowiem do powstawania zaległości w jednym artykule, to znaczy wpływać ujemnie na przebieg realizacji wszystkich zobowiązań, podrywając autorytet władzy ludowej i ułatwiając kulakowi jego machinacje.

Nieodzowne jest codziennie, operacyjne analizowanie wykonywania planu dostaw, przy czym należy badać nie tylko czy powiat i gromady wykonały swój plan, ale również czy każdy chłop spełnia swoje zobowiązania w terminie. Często bowiem ogólny plan dzienny czy tygodniowy jest wypełniany, a nawet przekraczany, ale dzieje się to dlatego, że część chłopów wysoko przekracza swe zobowiązania, pokrywając niedobór powstałe na skutek opieszłości innych.

Sprawnie przebieg dostaw zapewnimy sobie w dużym stopniu przez dopięcie, by najpierw wypełniali im swe zobowiązania ci kulacy i ich zausznicy, którzy w ub. r. opornie i po terminie dostarczyli wyznaczone im ilości zboża itp. Szczególnie tym, którzy nie wykonali wte dy w ogóle zobowiązań i muszą teraz spłacić swój dług wobec Państwa, włączony do tegorocznych dostaw, należy dawać bliższe terminy i nie pozwalać im na samowolne przesuwanie tych

terminów. W stosunku do takich też ludzi przede wszystkim powinno się stosować sankcje za niewykonywanie dostaw, co masy chłopskie powitają niewątpliwie z zadowoleniem. Wzmoćni to wśród nich poczucie sprawności i sprawiedliwości — żelazne zasady, na których opiera się nasze Państwo.

Jednocześnie niezwykle ważne jest sprawliwie i szybko rozpatrywanie odwołań oraz podań chłopów o ulgi (które są w b. r. znacznie rozszerzone); należy pamiętać o tym, by każdy składający podanie był w porę zawiadomiony o decyzji.

Nasze instancje i organizacje partyjne na wsi, kierując walką o polityczną mobilizację mas chłopskich do wypełnienia tych ważnych zebrań gospodarzo - politycznych, powinny w tym celu uruchomić wszystkie swoje dzwignie organizacyjne i środki propagandowe. Pogłębiać należy przede wszystkim pracę polityczną wśród biedoty, wśród małorolnych, mobilizować ich do wykonywania zobowiązań w pierwszej kolejności. Wzór biedoty, a potem nacisk biedoty, która już spełniła swój obowiązek wobec Państwa, pozwoli skutecznie oddziaływać na chłopów średniorolnych, izolować ich od wpływu kulaków, pociągając za sobą, walcząc z oporem wrogów — pomyślnie przeprowadzać skup.

Oczywiście skuteczność agitacji politycznej, powodzenie dostaw zbiorowych, mobilizacja mas chłopskich — zależy w dużym stopniu od przykładu, jakim świecić będą chłopom aktywiści partyjni, wszyscy członkowie Partii,

członkowie rad narodowych, ludzie kierujący akcją skupu, sołtysi, członkowie organizacji społecznych. Wszyscy oni powinni, rzecz jasna, w pierwszej kolejności wykonać swoje własne zobowiązania. To samo odnosi się do naszego socjalistycznego sektora na wsi — do spółdzielni produkcyjnych. Przewodząc w dostawach, powszechnie realizować hasło — „pierwsze zboże dla Państwa” — oto co powinno być ich ambicją.

Ścisła współpraca z ZSL oraz włączenie wszystkich organizacji masowych do pracy nad sprawnym przebiegiem obowiązkowych dostaw jest niezbędnym warunkiem zaktywizowania szerokich mas.

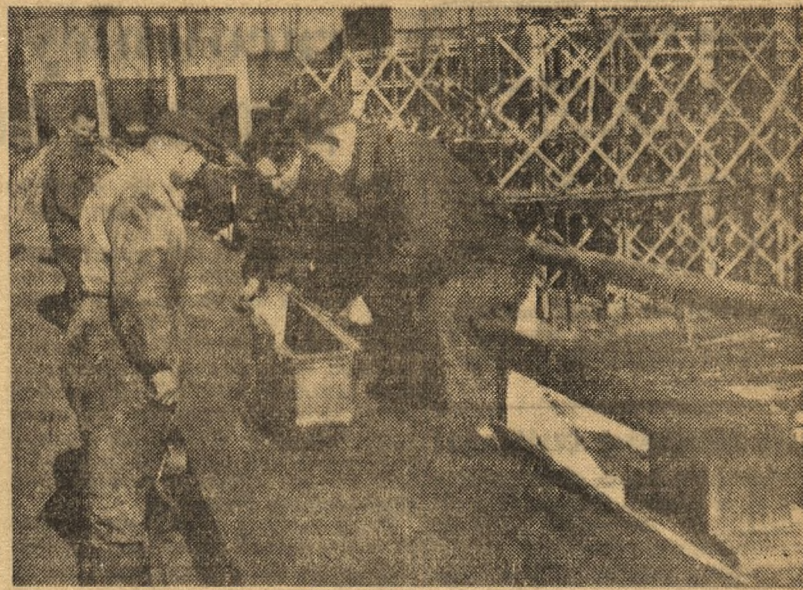
Korzystając z cennych doświadczeń ub. r., pamiętajmy wreszcie o najszerszym stosowaniu w akcji skupu różnorodnych form propagandy: radłówek, gazetek, błyskawic, zespołów agitacyjnych itp. Gdy będzie my tą drogą pokazywać wszystkich tych, którzy zasługują na pochwałę i uznanie za przodownictwo w dostawach, zawstydzać opieszalszych, piętnować uchylających się od swych obowiązków kulaków — szybciej i sprawliwie będzie przebiegał skup.

Chłopi, którzy wypełniają swe obowiązki, będą mogli sprzedać nadwyżki na rynku. Mogą korzystać z doskonałych warunków kontraktacji, które w zakresie np. trzody chlewnej, po wprowadzeniu nowych zasad, stanowią niezwykle silny bodziec do szybkiego realizacji dostaw obowiązkowych. Istotnym bodźcem do jak najszybszego spełnienia obowiązków ustawowych jest również zasada zwalniania powiatu z miarek i od syów po wykonaniu dostaw w 90 proc. oraz zasada, że zwolnienie to dotyczy jedynie chłopów, którzy wykonali zadania — wnieśli swój wkład do sukcesu osiągniętego przez powiat.

Trzeba więc w pracy politycznej wskazywać zarówno na znaczenie obowiązkowych dostaw dla gospodarki narodowej jak i na to, że dążąc do szybkiego ich wypełnienia pragniemy, by chłop mogli jak najszybciej dysponować swymi nadwyżkami, by wysoko wzrastały ich dochody i dobrobyt; trzeba wskazywać, że działamy w ich bezpośrednim, osobistym interesie.

Gdy tak zorganizujemy naszą pracę polityczną, gdy będziemy nią kierować codziennie, szybko przezwyciężając wszelkiej wroziej robocie, zakłócającej i hamującej sprawny przebieg dostaw, gdy jednocześnie to pilnujemy, aby aparat skupu znajdował się na wysokości zadania — walka o pełną i terminową realizację przez wieś polską wszystkich zobowiązań, a w tym i obowiązkowych dostaw, będzie walką zwycięską od początku do końca, wzmocni gospodarcze i polityczne siły naszego ludowego Państwa.

Z. B.



W dniu 10. VII. br. został oddany do eksploatacji pierwszy oddział nowowbudowanej kopalni węgla kamiennego „Wesola II”. Żaloga dzięki podejmowanemu zobowiązaniu skróciła okres przygotowania kopalni do rozpoczęcia eksploatacji o 5 miesięcy i 12 dni. NA ZDJĘCIU: Sztymar maszynowy Roman Smigiel oraz monterzy Henryk Wanek i Otto Szlag wymierzają ochronę łańcucha.

CAF — fot. Kondracki

Młodzież z parowozowni PKP — Kluczyki wypełni złotowe ślubowanie

Popatrzyli sobie w oczy. Kierownik działu wagonowni i ZMP-owiec Klemens Holc. Klemens wytrzymał spojrzenie. Nie ustępował.

— Raz powiedziałem. Zobowiązanie wykonamy — mówił dobitnie akcentując każde słowo.

Kierownik nie wierzyl.

— Zastanówcie się Holc. Nie dacie rady. Ja nie chcę za Was odpowiadać.

Holc jednak uparcie przekonywał. Przecież chłopcy na torze tyle razy dowiedli, że można zaufać ich słowom. Dotrzymują obietnic. I teraz, właśnie teraz, kiedy cała młodzież od powiada na Apel Złotowy, oni mieli by stać na uboczu?

— No, dobrze. Ale zobowiązania muszą być realne. 10 wagonów ponad plan? To nie jest realne. — Kierownik zaczął mówić dalej.

Holc przekonywał spokojnie. Wszystko gruntownie przemyśleli — musi się udać.

— Ale w końcu stracił panowanie nad sobą. Urwał w pół zdania i wybiegł z wagonowni.

W radzie zakładowej uwierzyli. Spróbujcie...

Młotek Skrzyniak i Janek Bajerski czekali na odpowiedź. Pracowali jak zwykle w skupieniu, pochyleni nad śrubami wagonowych hamulców i tylko oczy ich zdradzały niepokój. Odpowiedź wyczytali z uśmiechu Klemensa.

Jedziemy chłopcy! — Klemens prawie krzyczał, zagłuszając syk acetylenowych palników. „Jedziemy” — znaczyło — „wykonamy zobowiązanie”.

A Klemens naprawdę pojechał. Na Złot do Warszawy.

Od dnia, kiedy chłopcy z brzołady reperatury hamulców podjęli swój przedlotowy czyn nie się pozornie nie zmienilo w ich życiu. Tak samo punktualnie przychodzili do pracy i nie tracąc ani minuty naprawiali hamulce.

— U nas nigdy jeden na drugiego się nie ogląda. Każdy chwytá robotę — wie co do niego należy — mówi o całej trójce Klemens Holc. — Ludzie muszą się dobrać — dodaje na koniec.

A dobrali się tu w wagonowni, przyjaźń ich umacniała się w walce o plan. W dni przedlotowe współpracownictwa stali się sobie jeszcze bliższymi. Tym bardziej, że nie wszyscy wierzyli w ich siły. Zobowiązanie wykonali. Ale kiedy spyta kogoś z tej trójki o źródła zwycięstwa, jest wyraźnie zaskoczony. Klemens Holc odpowiada z namysłem:

— Tak mnie wte dy w pierśiach zakłuto z żalu, że nam nie wierzano. A więc młodzieńcza ambicja i gorące przekonanie o słuszności swoich zamiarów. Najważniejsza jednak była świadomość celu; im więcej wremontowanych wagonów wyjedzie z wagonowni, aby po kolejowych torach przewozić węgiel i maszynę, tym szybciej będzie rosło bogactwo kraju...

— A dlaczego mogliśmy wykonać zobowiązanie? Praca u nas teraz lepiej zorganizowana. Pamiętam — jeszcze niedawno — przeprowadziliśmy szybkościowy remont wagonu. Trwało to godzinę i 10 minut. Rekord.

A dzisiaj? Przy normalnym wysiłku i wagon wychodzi co godzinę. Wte dy, przy ustalaniu rekordu ludzie oblepili wagon jak mrówki — wszyscy naraz. A teraz jest potok Wagonu przesuwa się po szynach — każdy robi swoje bez gorączkowego pośpiechu. I tylko dlatego można stosować szybkościową naprawę. Przedtem w naszej brzoładzie pracowali czterech. A dzisiaj my trzech robimy więcej niż poprzednio.

Klemens Holc jest zamyślony. Pewnie znowu coś kombinuje — mówi patrząc na niego pracownicy wa

gonowni. A myśli Klemensa nie trudno jest odgadnąć. Klemens i jego dwaj przyjaciele zastanawiają się jak dotrzymać słów złotowego ślubowania.

— Na torze jest 9 wagonów do rewizji... mruczy Klemens. — Młeki to ja nie jestem. Co się powiedziało, to się zrobi...

Nie każdy może zrozumieć o co mu chodzi. Ale chłopcy rozumieją. Parowozownia PKP Toruń — Główny ma swoją „historię rekordów”. Na leży do niej szybkościowy remont parowozu. Założenie było proste: czas remontu oblicza się od chwili gdy parowóz zostaje wepchnięty na tor remontowy do chwili, kiedy wyjedzie o siłę własnej pary. Przy remoncie została zastosowana metoda inż. Kowalowa.

W ten dzień cała parowozownia była sprawą remontu. Oczekującym na wyniki zapierało dech w piersiach. Po pięciu godzinach i 28 minutach rytmiczny stukot kół i syk sprężonej pary oznajmił, że parowóz gotów. Ludzie promienieli radością.

To był istotnie rekord. Podobny remont trwał poprzednio 6 dni, a jeszcze dawniej — i dziś wydaje się, że to w ogóle niemożliwe — aż 22 dni.

Wte dy właśnie wyróżniła się młodziwieca brzołada im. Janka Krasickiego.

— Gdy rozebraliśmy tender — opowiada brzoładista Edmund Kościucha — stary fachowcy kręcił i powątpiewaniem głową. Czy młodzi zdolają wykonać tak poważną pracę w przyspieszonym tempie?

— Zwolałem krótką naradę. Przemówiłem do swoich chłopaków, powiedziałem jak mamy pracować. Odpowiedzieli mi krótko — „nie-damy się!”

I skończyli naprawę w krótszym terminie niż to przewidywał harmonogram.

— Ja wprawdzie nie lubię przemawiać. Wolę takie zwykłe, koleżeńskie rozmowy. Ale wte dy mówiłem jak na uroczystym zebraniu. Sam nie wiem skąd mi przyszły takie wielkie słowa.

Od tego czasu upłynęło już blisko 10 miesięcy. A w brzoładzie Edmunda Kościuchy nadal trwa walka o szybkościowe remonty, o obniżkę kosztów własnych.

— No bo przecież jasne — tłumaczy Kościucha. — Pracowało tu przed tem 12 osób. Przyszła nasza dziesięciosobowa brzołada i zamiast dziesięciu parowozów wychodzi dwanaście. Rachunek jest prosty.

Cała sztuka w tym, żeby sobie planowo zorganizować robotę. Przychodzi nowy tender. Od razu obliczamy jakie części zamienne będą nam potrzebne, żeby potem w ostatniej chwili nie latać gorączkowo w poszukiwaniu materiału.

Brzołada Kościuchy została wyróżniona. W dniu Święta Odrodzenia otrzymała propozycję przechodni Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

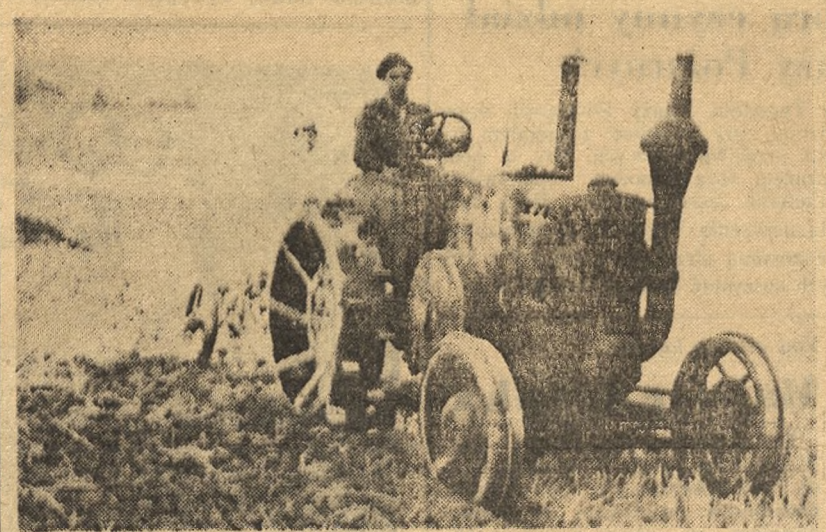
Jej czyn złotowy — to ponadplanowa naprawa jednego tendra i dwóch odczołnowo do parowozu. Na Złot pojechało pięciu: Kościucha, Majewski, Niewiarowski, Krzemliński i Pietrzak.

Jeden z brzołady w tym czasie chorował. Mimo to czterej chłopcy, którzy w dniu Złotu pozostali na miejscu wykonali założony plan.

Stanisław Słedziński Czesław Wysocki Henryk Krauze i Mieczysław Miastkowski zaciągnęli Warty Złotowe. Parowozy muszą wyjechać na czas. Nie wolno ich opóźniać.

Nie wolno opóźniać tempa naszego marszu. Wiedzą o tym dobrze chłopcy z brzołady Kościuchy i Holca, rozumie to cała młodzież parowozowni, i dlatego ufamy jej. Wypełni swoje złotowe ślubowanie.

J. P.



Spółdzielnie produkcyjne jednocześnie z koszeniem zbóż przeprowadzają podorywki przy pomocy POM, aby zapewnić glebie dostateczną ilość wilgoci i uchronić ją przed wyschnięciem. NA ZDJĘCIU: Traktorzysta JAN KWIATKOWSKI z POM Sikorowo przeprowadza podorywkę w spółdzielni produkcyjnej Przedbojowice, pow. Inowrocław. Foto „Gazeta”

Usprawnić i wzmocnić kierownictwo cegielniami

Więcej cegły, towarzysze!

Powiedzenie, że „Polska jest dzisiaj jednym wielkim placem budowy”, stało się już przysłowiowe. Wyraża ono bowiem najbardziej namiętną istotę przemian, które zachodzą w naszym kraju, które zmieniają jego zewnętrzne oblicze.

Setki zakładów pracy produkują materiały dla potrzeb budownictwa, setki tysięcy ludzi pracują przy wznoszeniu nowych obiektów przemysłowych i budynków mieszkalnych. Poeci piszą wiersze o murarzach i ceglach. Tak właśnie o ceglach Bo to przecież podstawowy materiał, z którego powstają domy. Trzeba nam wciąż więcej domów i wciąż więcej cegieł.

Słyszymy często o rekordach murarzy o nowych metodach pracy w budownictwie. Jasne, że wraz ze wzrostem wydajności pracy wzrasta zapotrzebowanie na materiały budowlane. Powstaje więc pytanie: Czy cegielnie nadążają w pełni za potrzebami budownictwa?

Trzeba niestety stwierdzić, że w naszym województwie cegielnie nie wykorzystują w pełni możliwości za spokojenia obecnych potrzeb budownictwa.

Zła sytuacja na tym odcinku sygnalizują cyfry wykonania planów produkcyjnych. W ub roku zakłady podlegające Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych wykonały plan wypału cegieł zaledwie w 92 proc. Po dołbie przedstawia się sytuacja w kombinatach cegielnianych Centralnego Zarządu Ceramiki Budowlanej „Pólnoc”. Okazuje się jednak że i w roku bież nie zmieniło się na lepsze, bo plan na I kwartał został wykonany tylko w niektórych cegielniach.

ULEPSZYĆ ORGANIZACJĘ PRACY

W większości cegielni przyczyną niewykonania planów jest zła organizacja pracy. Brak dostatecznej troski zarówno kierownictwa cegielni jak i dyrekcji przedsiębiorstw o szybsze realizowanie postępu technicznego brak inicjatywy w uruchamianiu rezerw produkcyjnych.

Np cegielni Okole w powiecie bydgoskim i wielu innych na przeszło dziesięć lat wykonania planu I kwartału br. stanął brak półfabrykatów. Dyrekcje cegielni nie dopinowały na

gromadzenia dostatecznej ilości surowców ko również przyczyniło się do zbyt późnego uruchomienia zakładów. Z tej właśnie przyczyny cegielnia Grębozin w pow. toruńskim rozpoczęła produkcję dopiero 15 marca, a nie — według planu — w marcu. Podobnych wypadków opóźnienia terminu rozpoczęcia kampanii znamy więcej.

Poważnym niedociągnięciem w pracy wielu cegielni jest brak troski o mechaniczne i ciężkie procesy pracy — wielu naszych działaczy gospodarczych odnosi się do sprawy mechanizacji bądź obojętnie, bądź zgola z lekceważeniem. Wyraża się to w niewykonywaniu możliwości zastosowania małej mechanizacji do istniejących urządzeń przemysłowych, w zaniedbaniu projektowania i produkcji sprzętu mechanicznego, w częstym jeszcze projektowaniu nowych zakładów na bazie starej techniki i niedostatecznym stopniu mechanizacji i wreszcie w karygodnym marnotrawieniu i niewykorzystaniu istniejącego sprzętu mechanicznego — mówił Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR. Bez troski o stosunek do sprawy mechanizacji cegielnie niekierownictwa cegielni.

Nie mechaniczne dostarczanie węgla do pieca, pozostawianie na lasku nieczynnego agregatu w Chojnicach czy 138 dni straty w ciągu roku na skutek awarii w cegielniach bydgoskich mówi o tym, że dyrekcje przedsięwzięcia nie zadają sobie trudu by przeanalizować organizację i wydajność pracy w poszczególnych cegielniach oraz wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Kierownictwa cegielni i organizacje partyjne w niedostateczny sposób mobilizują żalogo do walki o plan. Utrudnia sytuację przede wszystkim to, że zadania dzienne i tygodniowe nie są doprowadzone do świadomości robotników.

Przykład kombinatu w Fordonie, który zdobył sztandar przechodni w I kwartale br. wskazuje najlepiej, że podstawowym warunkiem skutecznej walki o plan jest doprowadzenie planów dziennych do każdego robotnika i brzołady.

A jak jest w kombinacie toruńskim w cegielni Inowrocław II czy w szeregu innych? Plany leżą tam w biurku kierowni twa zakładu, żalogo nie mają pojęcia o swoich zadaniach na tydzień czy dobę i w rezultacie planu nie wykonują.

WPROWADZIĆ PRZODUJĄCE METODY PRACY

Cegielnie pomorskie nie potrafiły do tej pory wyjść z zacofanych, chałupniczych metod pracy, nie potrafiły wkroczyć na drogę postępu technicznego, mechanizacji.

Dyrekcje i organizacje partyjne wszystkich cegielni powinny pamiętać, że poprawa organizacji pracy przebiega poleczy z inicjowaniem i przejściem na przodujące metody produkcji.

W cegielni Rusinowo, dzięki stojącemu na niezłym poziomie współpracownictwu i stosowaniu szybkościowego wypału cegły metodą Duwanowa, żaloga wykonała swój plan na kwiecień br. w 102 proc., uzyskując jednocześnie 1.800 kg zaoszczędzonego węgla. Osiągnięcia cegielni Rusinowo mogłyby być jeszcze większe, gdyby wprowadzono tam również metodę inż. Bartoszewicza (prasowanie cegły na gorąco), której zastosowanie pozwala usunąć „waskie gardło” za jakie uważane są suszarnie. Doświadczania te powinny być szeroko wykorzystane w innych cegielniach.

Wprowadzenie przodujących metod pracy wraz z doprowadzeniem planu do każdego stanowiska robotczego pozwoli zorganizować oparte na nowych zasadach współpracownictwo o miano najlepszego robotnika przy każdej czynności, najlepszej brzołady i brzoładzysty.

W tej dziedzinie w cegielniach naszego województwa jest ogromnie dużo do zrobienia.

SZEROKO ROZWIĄC RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W CEGIELNIACH

W licznych cegielniach, jak np. we wspomnianych już bydgoskich, Inowrocław II, kombinacie toruńskim czy szubińskim współpracownictwa pracy w ogóle jeszcze nie zorganizowano. W innych traktuje się je biurokratycznie, jedynie od strony cyfrowych, indywidualnych osiągnięć.

O bezdusznym stosunku niektórych rad zakładowych i kierownictw cegielni a nawet dyrekcji przedsiębiorstw do współpracownictwa pracy świadczy przykład Grudziądzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, gdzie nastąpił zastój współpracownictwa tylko z powodu kilkumiesięcz-

nej nieobecności referenta, który się tym zajmował.

Ruch współpracownictwa musi być upolityczniony. Trzeba stale wskazywać, że jest on naszym orężem w zwiększaniu wydajności pracy, w realizacji Planu 6-letniego, w naszej walce o pokój.

Gdy te sprawy stawia się przed żalogą, rozumie ona lepiej swoje zadanie i nie wadzi w walce o plan.

Wystarczy tu podać przykład z cegielni Chelmino, gdzie drogą pracy uświadamiwiającej, wskazując na rozwój naszego przemysłu, na konieczność walki z trudnościami, na szczególnie przyszłość naszego narodu, spowodowano zahamowanie bardzo poważnego w cegielniach przepływu siły robotniczej, zmobilizowano żalogo do zwiększenia wydajności pracy.

Zbyt wiele kierownictw cegielni nie docenia zagadnienia mechanizacji, unowocześnienia metod pracy. Lecz również organizacje partyjne nie przychodzą tutaj z pomocą, zaniebując całkowicie pracę polityczno-uświadamiwiającą w celu zaktywizowania żalogi w walce o plan.

Poprawa tego stanu rzeczy zależy jednak również od Komitetów Powiatowych PZPR, Rad Narodowych i Powiatowych Rad Związków Zawodowych.

Cegielnie to często największe skupiska robotników w powiatach, żalogi ich rekrutują się przeważnie ze wsi, a więc nie może się zdarzyć, żeby w obliczu wysokich zadań jakie przed cegielniami dziś stoją, znajdowały się one na uboczu zainteresowań własnych gospodarzy terenu PRN, PRZZ i komitetów partyjnych.

I dlatego Komitety Powiatowe PZPR winny częściej analizować na posiedzeniach egzekutywy pracę cegielni, nieść pomoc organizacjom partyjnym pracującym niejednokrotnie w ciężkich warunkach. Natomiast Rady Narodowe i Powiatowe Rady Związków Zawodowych muszą docenić wreszcie produkcję cegły jako zagadnienie pierwszej wagi dla naszego budownictwa i dbać o warunki bytowe robotników w cegielniach, otoczy opieką ruch współpracownictwa pracy i racjonalizatorstwa.

Wte dy walka o cegle przyniesie pożądane wyniki.

Wojciech Śluda

Z życia Partii

Ekzekutywa terenowej podstawowej organizacji partyjnej przy Komitecie Dzielnicowym Bydgoszcz - Szweuderowo zawiadamia, że w dniu 7 bm. o godzinie 18 od będzie się w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Bydgoszcz - Szweuderowo, Plac Pawła Findera zebranie miesięczne podst. org. part.

Uwaga mieszkańcy Czyżkówka!

W dniu 3 bm. o godz. 18 w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Papieru przy ul. Siedleckiej 10 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej organizuje publiczną naradę z mieszkańcami dzielnicy Czyżkówka, celem przedyskutowania problemów terenowych z dziedziny gospodarki komunalnej, zdrowia, handlu, oświaty itp.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej prosi o jak najliczniejszy udział w spotkaniu mieszkańców oraz wszystkich przewodniczących i członków komitetów blokowych.

Pracownicy handlu uspołecznionego przygotowują się do realizowania nowych zadań

W Bydgoszczy odbyła się odprawa aktywu handlu uspołecznionego z terenu województwa bydgoskiego.

Narada miała na celu przeniesienie wskazań VII Plenum KC PZPR na teren placówek handlu uspołecznionego. Obszerny referat wygłosił kierownik Wydz. Handlu KW PZPR tow. Marian Nadolski, który nawiązując do aktualnych zagadnień i sytuacji międzynarodowej, naświetlił przyczyny trudności aprowizacyjnych w obecnym okresie, wskazując przede wszystkim na fakt, że rolnictwo nie nadąża za rozwojem socjalistycznego przemysłu.

Przed handlem uspołecznionym stoją wielkie zadania na odcinku poprawy istniejącego stanu zaopatrzenia. Na terenie naszego województwa handel uspołeczniony ma poważne osiągnięcia - w I półroczu plany zostały na ogół wykonane pomyślnie, sprzedaż w hurcie wykonano w 110,4 proc.

Jedyną centralą, która planu nie wykonała, jest Centrala Odzieżowa. Wina ponoszą tu zarówno sama centrala jak i działy zaopatrzenia, które nie umiały systematycznie korzystać z zakupów w C. O.

W okresie I półrocza br. sieć detalicznej handlu uspołecznionego wzrosła o 382 sklepy, przy czym specjalne natężenie wzrostu sieci obserwujemy przede wszystkim na wsi oraz w ośrodkach robotniczych. Przy zakładaniu nowych placówek zdarzały się jednak rozmaite błędy, np. w Bydgoszczy przy ul. Gen. Stalina znajdują się obok siebie 2 sklepy rzeźnicze, gdy na Osiedlu Leśnym nie ma żadnego, zaś przy Al. 1 Maja są 2 sklepy galanterijne, żadnego zaś nie ma przy ul. Nakielskiej.

Aby więc pracę usprawnić, trzeba w większym niż dotychczas stopniu zwracać uwagę na planowanie, klasę nacisk na ciągłe szkolenie personelu oraz rozwijać różnorodne formy współzawodnictwa. Duże znaczenie posiada również walka o obniżkę kosztów własnych. Handel uspołeczniony naszego województwa może pochwalić się poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie, przy czym poważnym wkładem w osiągnięte wyniki były zobowiązania, podejmowane dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. Realizacja tych zobowiązań przyniosła dodatkowo 9.100.600 zł. oszczędności.

Aby jednak dotychczasowe osiągnięcia jeszcze zwiększyć, trzeba w myśl wytycznych VII Plenum KC PZPR stale usprawniać styl pracy. Jest to tym bardziej potrzebne, że przed handlem detalicznym wylonily się nowe zadania.

Do nich należy przede wszystkim usprawnienie zaopatrzenia ludności pracującej we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, ze szczególnym uwzględnieniem artykułów, nie produkowanych przez nasz przemysł kluczowy.

Drugą ważną sprawą jest rozwój i zróżnicowanie form sprzedaży. Specjalną uwagę należy poświęcić uruchamianiu kiosków, straganów stałych i obwoźnych. Spowodowałyby to wyeliminowanie prywatnych handlarzy, którzy od ludzi pracy pobierają wygórowane ceny.

Sprawie walki ze spekulacją winien handel uspołeczniony poświęcić szczególną uwagę. Ciągłe bowiem jeszcze oboklasowy element, opierając się na niedostatecznym uświadomieniu części pracowników handlu, próbuje słabszych z nich wciągnąć do swoich machinacji.

Do ważnych zadań handlu uspołecznionego należy również otoczenie szczególną opieką sklepów w ośrodkach i osiedlach robotniczych pod względem zaopatrzenia i kategoryczna walka z nieuzasadnionymi mankami.

W dyskusji zabierali głos liczni uczestnicy konferencji. Wskazywali oni na osiągnięcia i braki w pracy swoich placówek. M. in. padł projekt, by zamiast trudnych do realizowania zobowiązań długofalowych, placówki handlu uspołecznionego podejmowały zobowiązania najwyżej na okres 3 miesięcy. Wpłyne to niewątpliwie na rozwój współzawodnictwa i osiągnięcie lepszych wyników w pracy. Trzeba również większą niż dotychczas uwagę zwracać na walkę z nieuzasadnioną absencją i bumelanctwem oraz na bardzo jeszcze ciągle zaniedbany odcinek bezpieczeństwa i higieny pracy.

Racjonalizatorzy Bydgoskich Zakładów Obuwia odpowiadają na apel racjonalizatorów Radomskich Zakładów Obuwia

Na zebraniu klubu racjonalizatorów BZO w dniu 5 bm. czelwicy racjonalizatorzy: Ludwik Karolewski, Henryk Walczak i młodzieżowiec Zygmunt Brieske, po zapoznaniu się z treścią wezwania swych kolegów z RZO, podjęli zobowiązanie i przystąpili do wspólnej pracy na miano przodującego racjonalizatora przemysłu odzieżowego i skórzanego w Polsce. - W zobowiązaniu podjętym przez wszystkich racjonalizatorów BZO - czytamy: „Czyn nasz wyraża się zgłoszeniem i wprowadzeniem do produkcji 60 proc. wniosków zaplanowanych na III i IV kwartał br. dla naszego zakładu”.

Jednocześnie przodujący racjonalizatorzy BZO: Ludwik Karolewski, Henryk Walczak i Stefan Kłodziński zobowiązali się otoczyć opieką młodych racjonalizatorów, dzieląc się z nimi swymi doświadczeniami.

Do współzawodnictwa włączają się młodzi racjonalizatorzy BZO, którzy wzywają wszystkich młodzieżowców bratnich zakładów pracy, ażeby poszli w ich ślady, pomni ślubowania złożonego na Zlocie Młodych Budowniczych Polski Ludowej.

Racjonalizatorzy BZO zwracają się z apelem do swych kolegów z Poznania i Starogardzkich Zakładów Obuwia, oraz wszystkich zakładów odzieżowych i skórzanych woj. bydgoskiego - o wzięcie udziału w współzawodnictwie o tytuł przodującego racjonalizatora w Polsce.

Centr. Zarząd Przemysłu Mleczarskiego usprawnia sprzedaż masła

Jak wiadomo, masło podczas upałów szybko się psuje. Sklepy, zajmujące się jego roprowadzaniem wśród konsumentów, a nie posiadające chłodziń, są w nielada kłopotcie. W związku z tym Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego ustalił w bieżącym miesiącu aż 6 terminów dostarczenia masła do sklepów. W pierwszym okresie realizacji bonów na masło, tzn. od dziś do dn. 12 bm. sklepy otrzymają masło w dniach 7, 9 i 11 wzrost z chłodziń.

Wszyscy będą więc mieli możliwość otrzymać swój przydział masła w stałym świeżym. Dla informacji podajemy, że każda kostka ma na grzbiecie datę, można więc zawsze sprawdzić, którego dnia masło było pakowane. Przypominamy również, że przydział należy wykupić w oznaczonym terminie: kto do 12 bm. bonu nie realizuje, traci prawo do przydziału. Sklepy, które nie sprzedadzą przydzielonego na ten okres masła, mogą je sprzedać odbiorcom już na poczet drugiej raty.

Tak więc w bieżącym miesiącu nie będzie już na pewno skarg na CZPM.

„Gazetę Pomorską”

możesz regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu na wczasach, na urlopie, na koloniach letnich.

Przed wyjazdem wykup specjalną „KARTĘ ABONAMENTOWĄ” u koleportera w zakładzie pracy lub w Urzędzie Pocztowym.

Dzieci z kolonii piszą do redakcji „Gazety Pomorskiej”

Kochana Redakcjo!

Piszemy z kolonii letniej w Bydgoszczy - Wschód, na którą przyjechalismy w drugim turnusie z Wąbrzeźna. Powodzio nam się bardzo dobrze, mamy należytą opiekę i bardzo dobre wyżywienie. Chodzimy na liczne wycieczki. Miejsce naszego pobytu położone jest w bardzo ładnej okolicy, mieszkamy w lesie sosnowym, mamy niedaleko wody. Jednym słowem: czujemy się wspaniale. Chcemy Droga Redakcjo, na Twoje ręce złożyć wyrazy naszej wielkiej wdzięczności dla Ludowej Ojczyzny za tak dobrą opiekę nad nami. Korzystamy z wszelkich udogodnień w dziedzinie rozwoju fizycznego i umysłowego, które zagwarantowała nam Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W dowód wdzięczności przyrzekamy, że pokładanych w nas nadziei nie zawiedzimy.

Dziś mieliśmy uroczyste otwarcie kolonii. Przemawiali do nas przewodniczący komitetu rodzicielskiego ob. Lewandowski i tow. Nowak, sekretarz podst. org. part., którzy życzyli nam jak najmilszych wczasów.

Kol. Ryszard Opila z Wąbrzeźna w odpowiedzi przyrzekł, iż w dowód miłości i wdzięczności dla Ojczyzny będzie nalezytce przestrzegał regulaminu i brał aktywny udział w pracach kolonii. Takich kolegów mamy wielu. Wyróżnić trzeba jeszcze: Bolesława Brykasa i Andrzeja Danyliuka, aktywistów ZMP, Kazimierza Jaworskiego, Jerzego Jagielskiego, Eugeniusza Reicha - przodujących harcerzy oraz wielu innych.

Prosimy kochana Redakcjo o przesłanie serdecznych pozdrowień dla naszych rodziców oraz o zapewnienie ich o naszym bezpieczeństwie, zdrowiu i sytości.

Serdeczne pozdrowienia dla Redakcji.

Redakcjo Szkoły Podstawowej w Wąbrzeźnie.

Bydgoszcz - Wschód.

37 milionów podręczników szkolnych znajdzie się na rynku księgarskim

Aby uniknąć zbędnego natłoku w pierwszych dniach września, sprzedaż podręczników szkolnych odbywać się będzie w ciągu całej drugiej połowy sierpnia.

Niewiele dni dzieli nas od daty 15 sierpnia, a pełne zaopatrzenie młodzieży szkolnej w podręczniki i to zaopatrzenie w porę - jest ambicją pracowników „Domu Książki” i Gminnych Spółdzielni.

Szczegółowy plan rozdziału podręczników został opracowany przez „Dom Książki” i CRS jeszcze wiosną.

Ogólna ilość podręczników, jaka w roku bieżącym znajdzie się na rynku

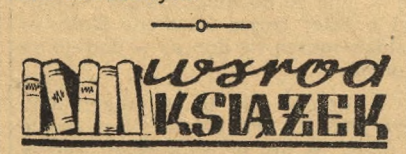
księgarskim wynosi 37 milionów egzemplarzy.

W bieżącym roku nie stosuje się żadnych ograniczeń, tak w sprzedaży zbiorowej jak i indywidualnej.

Sprzedaż podręczników odbywać się będzie we wszystkich księgarniach i sklepach Gminnych Spółdzielni.

W GS-ach znajdują się nie tylko podręczniki szkolne, lecz także książki z zakresu literatury obowiązkowej i zalecanej, książki dla młodzieży, wydawnictwa popularno-naukowe, rolnicze itd.

Pomocą w wyborze podręczników szkolnych w bieżącym roku, są dwa katalogi wydane przez PZWS, jeden dla szkół ogólnokształcących, drugi (opracowany przez Państwowe Wydawnictwo Szkolenia Zawodowego) dla szkół zawodowych.



Budujemy podstawy socjalizmu w Polsce. W-wa 1951, KiW, 80, s. 93, mapa 1. (Bibl. Szkolenia Partyjnego 1951/52), zł 0,75.

Materiały dla kursów partyjnych do tematu drugiego, ujęte w sześciu częściach-rozdziatach: I. Polska Ludowa państwem robotników i chłopów; II. Odbudowa Polski; III. Uprzemysłowienie Polski; IV. Polska przemysłowo-rolnicza; V. Plan 6-letni. - Pytania kontrolne do poszczególnych części. Literatura dla wykładowców. Literatura piękna. Barwna mapa przedstawiająca wielkie budownictwo w Planie 6-letnim (I).

Członkowie LPŻ biorą czynny udział w Tygodniu Straży Pożarnych

Członkowie Ligi Przyjaciół Żołnierza zapoznają się na kursach m. in. z ciężką i trudną pracą strażaka, strzegącego mienia społecznego i państwowego. Gotowość swą do pracy w zakresie ratownictwa pożarowego wykażą w Tygodniu Straży Pożarnych organizując „gry terenowe” z udziałem drużyn przeciwpożarowych. Gry te będą zarazem sprawdzianem opanowania szkolenia teoretycznego. Poza tym, dla uczczenia Tygodnia, zorganizowane zostaną strzelnice sportowe z których korzystać będą członkowie Ligi.

Więcej troski o budowę nr 5 w Więcborku

Dyrekcja Budownictwa w Bydgoszczy przejawia mało troski o podlegającą jej budowę nr. 5 w Więcborku. Przesyła np. na budowę stolarkę nie na dającą się do użytku, niewłaściwe belki D.M.S., a inne materiały budowlane dostarcza na budowę nieterminowo.

Na skutek tego nie został wykonany przez budowę nr 5 w Więcborku plan za lipiec oraz Czyn Lipcowy.

Ponadto dyrekcja zupełnie nie kontroluje stanu budowy, a robotnicy z powodu braku materiałów budowlanych są przez kierownika zwalniani.

Ta sytuacja winna natychmiast ulec zmianie.

M. Borkowski.

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej”.

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. - kwartalnie 13,50 zł. - nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

Pod ostrym kątem

Majster Klepka

Przed dwoma tygodniami zepsuł mi się rower. Ponieważ jest on mi konieczny potrzebny, gdyż codziennie dojeżdżam do pracy, oddałem go celem naprawy do warsztatu Antoniego Lubieńskiego w Bydgoszczy przy Placu Poznańskim Nr 5.

Mistrz obejrzał dokładnie rower i powiedział, że „zrobi się za dwa tygodnie”.

Po 14 dniach udałem się po odbiór roweru. Mistrz dotrzymał słowa, rower był gotowy.

Szybko zapłaciłem majstrowi rachunek w wysokości 38 złotych i wyszedłem z rowerem na ulicę. Nie trzeba dodawać, iż byłem bardzo zadowolony, że rower nareszcie w porządku.

Gdy jednak wsiadłem na rower, rozszalał się jak zmurszałe drzewo, przy czym odpadły oba koła i kierownica.

Gdy rower w proszku zaniosłem Lubieńskiemu, majster zdziwił się bardzo, oglądając swoje dzieło.

Zdziwienie jednak szybko minęło i majster uzależnił zestawienie roweru od dopłaty w wysokości 12 złotych. Zgodziłem się, ale Lubieński po uporaniu się z rowerem mimo, że zapłaciłem łącznie 50 złotych, wystawił mi rachunek na 38 złotych.

Gdy zażądałem rachunku na sumę 50 złotych, Lubieński odmówił mi wydania roweru.

Kto nauczy majstra solidnej roboty i uczciwości?

(Opracowane na podstawie korespondencji Z. Leszczyńskiego.)

(Jot)



Zespół pieśni i tańca przy Bydgoskich Zakładach Fotochemicznych bierze czynny udział w imprezach, organizowanych przez ekipę łączności zakładów - w ramach łączności miasta ze wsią. Ostatnio zespół uroczajnie wystąpił artystycznymi akademiami we wsi Wąwelno, zorganizowaną z okazji VIII rocznicy PKWN.

NA ZDJĘCIU: Członkowie zespołu tańczą dla mieszkańców Wąwelna.

Zwycięstwo i porażka kadry piłkarzy ZS Kolejarz

Przed wyjazdem reprezentacyjnej drużyny ZS Kolejarz na Węgry zorganizowano spotkanie kontrolne w Bydgoszczy i Toruniu z miejscowymi zespołami drugoligowymi Kolejarka.

W Bydgoszczy przeciwnikiem miejscowego Kolejarka był zespół oparty na najlepszych zawodnikach ligowych zespołów Kolejarka Poznań i Warszawa, wzmocniony w bramce Wyrobkiem z Unii Chorzów oraz w napadzie Cehelikiem (Ognio Bytom), Gronowskim i Baszkiewiczem (Budowlani Gdańsk). Nic więc dziwnego, że Kolejarka bydgoski spotkanie przegrał - lecz nikt ze zgromadzonych licnie kibiców nie przewidywał porażki w tak wysokim stosunku. Wynik 8:0 (3:0) jest całkowicie zasłużony i mógł być jeszcze wyższy. Miejscowi na tle „reprezentantów” wypadli bardzo słabo. Szczególnie razła zbytnia powolność i niecelność podań. Linia ataku, powiedzmy szczerze, w spotkaniu tym nie istniała, a najszlachetnym jej graczem był powolny W Nowak. W zespole reprezentacyjnym trudno kogoś wyróżnić, wszystkie linie wywiązały się e swego zadania zadowalająco. Eupem bramkowym po dzielił się: Kobylański i Baszkiewicz po dwie Gronowski, Gogolewski, Aniol i Czapyk (z karnego) po jednej. Sędziował słabo i niezdyscyplinowanie ob. Ruciński.

Lepiej wypadł Kolejarz z Torunia, który odniósł wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo nad teamem B reprezentacji ZS Kolejarz w stosunku 6:0 (2:0).

Team B złożony był z pozostałych zawodników z pierwszoligowych drużyn Kolejarka z Poznania i Warszawy. Goście grali nieźle, ale mało skutecznie. Natomiast toruńczycy pokazali grę skuteczną i mając okresami zdecydowaną przewagę umieli ją wykorzystać. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Wali-góra dwie, w tym jedną z karnego, Su-lik, Stremel, Rembecki i Cirkowski. Wi-dzów 3 tys.

Uwaga prenumeratorzy!

Od dnia 16 maja 1952 r. indywidualne zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat do PPK „Ruch” kierować nie należy. Prenumeratę zbiorową tzw. zakładową pozostaje jak dotychczas, tzn. zamówienia i wpłaty kierowane są bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch”.

Dalsze zapisy do szkoły

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Metalowo - Budowlanej CUSZ w Trzemeszynie pow. Mogilno przyjmuje jeszcze zapisy do klas pierwszych na wydział: ślusarza maszyn rolniczych i ślusarza budowlanego.

Są jeszcze miejsca w internacie. (1125k)

Łaźnia Miejska

w Bydgoszczy przy ul. Orlej nr 2

czynna jest od dnia 5 sierpnia 1952 r.

od godz. 6 do godz. 14 codziennie oprócz dni świątecznych i poniedziałków. (1122k)

Czytajcie PRASĘ PARTYJNĄ

Komunikaty

Wydział Handlu - Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zawiadamia, że od dnia 7 - 12 sierpnia 1952 r. sklepy spożywcze oraz mleczno - nabiałowe rozprowadzać będą na bony mięsno - tłuszczowe masło, sklepy rzeźnicze smalec. Od dnia 9 - 12 margarynę.

Jednocześnie zawiadamia się, że dodatkowe wydawanie bonów na m-c sierpień odbywać się od dnia 6 do 12 bm., a wydawanie bonów na m-c wrzesień od dnia 11 bm. do dnia 21 bm. włącznie. (1126k)

Poszukiwania pracowników

REFERATA FINANSOWEGO - KALKULATORA poszukuje natychmiast dla Zakładu Filialnego w Przechowie Centrala Rolnicza Spółdzielni Zakład. Remont. - Montaż. w Przechowie pow. Świecie. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej dla pracowników budowlanych. Zgłoszenia osobiste. (1124k)

Szukamy i zwalczamy STONKĘ ZIEMNICZANĄ

WOZNEGO zatrudni od zaraz Delegatura RSW „Prasa” Bydgoszcz, Dworcowa 13. Zgłoszenia w Dziale Kadr i piętro. (1121)

20 MEZCZYZYN do prac akordowych, 10 KOBIEC do straży przemysłowej zatrudniają natychmiast Bydgoskie Zakłady Obuwia w Bydgoszczy, ul. Kościuszki 27. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (1114kr)

Zapisy

Kurs kroju i szycia

Instruktoriat Pracy Kobiet przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców zawiadamia, że kurs kroju i szycia rozpocznie się w dniu 18-go godz. 18 w Ośrodku Szkolenia przy ul. Wyzwolenia 1.

Kurs trykotarstwa w dniu 11 sierpnia godz. 18 w Paradni Krawieckiej przy ul. Magdzińskiej 14.

Zapisy na kursy przyjmuje Instruktoriat Pracy Kobiet, Dział Społeczno - Samorządowy Bydgoszcz, Al. 1 Maja 9. (1127k)

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Księżki Henryk Bydgoszcz. (2788G)

ZGUBIONO książeczkę wojsko-wą kartę meldunkową powi-kowania ankiety legitymacyjnej korespondenta „Gazety Pomorskiej” na nazwisko Cwyniński Edward Radziki Małe (2788G)